

Sygn. akt I ACa 1002/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska (spr.) SO del. Elżbieta Siergiej
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. N.**

przeciwko **K. K. (1)**

o zapłatę, rentę i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 8 września 2014 r. sygn. akt I C 89/13

uchyla zaskarżony wyrok, sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

P. N. wniósł o zasądzenie od K. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) kwoty 118.265,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze zdarzeniem z dnia 15 grudnia 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami; kwoty 900,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty; kwoty 36.000,00 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zmniejszenia widoków na przyszłość liczonej od dnia 15 grudnia 2009 r. do 14 grudnia 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty; kwoty 1.000,00 zł miesięcznie tytułem renty za zmniejszenie widoków na przyszłość (płatnej do 15-go każdego miesiąca począwszy od stycznia 2013 r.). Wniósł również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 15 grudnia 2009 r. na przyszłość, a także zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa.

K. K. (2) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 8 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z ustaleń tego Sądu wynika, iż w dniu 11 grudnia 2009 r. strony zawarły umowę zlecenia, mocą której powód zobowiązał się wykonać czynności polegające na ułożeniu parkietu z przygotowaniem podłoża w budynku mieszkalnym przy ulicy (...) w W.. W dniu 15 grudnia 2009 r. uległ on wypadkowi przy pracy podczas wykonywania prac związanych z przygotowaniem podłoża do układania parkietu. W trakcie szlifowania betonowej posadzki przez P. T. doszło do pęknięcia prawidłowo zamontowanej tarczy, którą szlifowana była podłoga w wyniku, czego znajdujący się w pobliżu powód został uderzony odłamkiem pękniętej tarczy w prawe oko.

Niezwłocznie po zdarzeniu został on odwieziony przez pozwanego do (...) w W., gdzie rozpoznano u niego ranę drżącą gałki ocznej prawej z ciałem obcym. Pomimo usunięcia ciała obcych z powierzchni gałki ocznej prawej, powód stracił wzrok w prawym oku.

W dniu 4 lutego 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał na jego rzecz jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 15 grudnia 2009 r. w kwocie 21.735,00 zł, ustalając jednocześnie stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 35 %.

Powód uznając, iż kwota odszkodowania wypłacona przez ZUS nie pokrywa w całości szkody jakiej doznał w wypadku, pismami z dnia 28 czerwca 2011 r. oraz z dnia 24 sierpnia 2011 r. wezwał pozwanego do wypłaty stosownego zadośćuczynienia. Powyższe pisma nie zostały przez pozwanego podjęte w terminie, wobec powyższego powód skierował je na drogą elektroniczną. Wskutek braku reakcji ze strony pozwanego na powyższe wezwanie, powód wystąpił z roszczeniami na drogę sądową.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd przeanalizował wskazaną przez powoda podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego – na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c., ewentualnie na zasadzie winy z art. 415 k.c. Kierując się dorobkiem doktryny i orzecznictwa doszedł do wniosku, że prowadzone przez pozwanego przedsiębiorstwo nie stanowi przedsiębiorstwa „wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody”. Wskazał, iż przedmiotem działalności pozwanego są ogólnobudowlane prace wykończeniowe tj. tynkowanie, malowanie, tapetowanie, kładzenie posadzek itp., przy czym przedmiot działalności faktycznie wykonywanej pokrywa się z przedmiotem wskazanym w Ewidencji. W dalszej części argumentował, że wykonanie powyższych prac opiera się w głównej mierze na wykorzystaniu siły fizycznej człowieka, jego zdolności manualnych oraz nabytego doświadczenia. Zwrócił również uwagę, że jakkolwiek pozwany przy wykonywaniu prac używa narzędzi elektrycznych takich jak: wiertarka, kątówka, piła tarczowa czy szlifierka, to narzędzia te służą jedynie ułatwieniu i przyspieszeniu wykonania niektórych prac. Działalność pozwanego nie opiera się na funkcjonowaniu powyższych maszyn, najważniejszą jej częścią jest człowiek - jego siła fizyczna i umiejętności, maszyny zaś stanowią jedynie element pomocniczy. Bez niego wykonywanie działalności byłoby dalej możliwe, z tymże pracę wykonywano by wolniej. Wykorzystywanie maszyn nie jest zatem fundamentem, na którym oparte jest przedsiębiorstwo pozwanego, ale jedynie wspomaga niektóre procesy technologiczne.

Zauważył także, że wykorzystywane w pracy pozwanego narzędzia nie są wyspecjalizowanymi urządzeniami technicznymi, a do ich stosowania nie potrzeba specjalistycznego przeszkolenia, ich konstrukcja jest bowiem na tyle prosta, iż umożliwia korzystanie z nich przez większą część społeczeństwa. Poza tym przy ich użytkowaniu nie są wykorzystywane duże moce elementarne. Wobec powyższego – w ocenie Sądu - nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie w trakcie użytkowania powyższych urządzeń, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Urządzenia te są stosunkowo proste, użyta energia nie jest zbyt wielka, niebezpieczeństwo zaś dla otoczenia minimalne. Istnieje zatem pełna – w granicach zasad doświadczenia życiowego – możliwość zapanowania człowieka nad tymi urządzeniami.

W świetle powyższych uwag, stwierdził, że prowadzonego przez pozwanego przedsiębiorstwa nie można zakwalifikować jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, a co za tym idzie – nie ponosi on odpowiedzialności na zasadzie ryzyka przewidzianej w art. 435 §1 k.c.

Rozważając następnie drugą ze wskazanych podstaw odpowiedzialności pozwanego (na zasadzie winy z art. 415 k.c.) zaznaczył, że powód winy pozwanego upatrywał przede wszystkim w zamontowaniu przez niego nieodpowiedniej tarczy do kątówki, co w rezultacie skutkowało jej pęknięciem i uszkodzeniem oka powoda lecącymi odłamkami. Zdaniem powoda, użycie przez pozwanego wadliwego sprzętu przesądza o jego winie. Argumentował też, że obowiązkiem pozwanego było zapewnienie wszystkim osobom, które wykonywały pracę w ramach należącego do niego przedsiębiorstwa, bezpiecznych warunków pracy. Na pozwanym spoczywał również obowiązek ciągłego nadzoru nad pracą wykonywaną przez osoby, którym ją zlecił. Niedopełnieniem obowiązków przez pozwanego było także – zdaniem powoda - nie zapewnienie pracownikom strojów ochronnych w tym w szczególności okularów ochronnych przy wykonywaniu prac.

W wyniku przeprowadzonego w tym zakresie postępowania dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, że brak jest podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności na tej podstawie. Wskazał, iż nie znalazł potwierdzenia fakt zamontowania niewłaściwej traczy do urządzenia przez pozwanego. Zeznający w sprawie świadek P. T., który tego dnia współpracował z pozwanym i posługiwał się przedmiotową maszyną nie potwierdził tego, iż w urządzeniu była zamontowana niewłaściwa tarcza oraz tego, iż została ona założona nieprawidłowo.

Zdaniem Sądu, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, iż świadek P. T., który posługiwał się urządzeniem i miał 10- letnie doświadczenie nie posługiwałby się kątówką, w której byłaby zamontowana niewłaściwa tarcza, bądź tarcza założona nieprawidłowo, przede wszystkim z uwagi na swoje bezpieczeństwo i ryzyko z tym związane.

Odnośnie zarzutu niezapewnienia przez pozwanego odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, zdaniem Sądu, również ta kwestia nie znalazła potwierdzenia w materiale dowodowym. Zauważył, iż powód wykonywał pracę na podstawie umowy zlecenia, tym samym nie był on pracownikiem w rozumieniu przepisów kodeksu pracy. Na pozwanym wobec tego nie ciążyły żadne obowiązki związane z zapewnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy. Za powyższe zgodnie z przepisami odpowiadał biorący zlecenie. Obowiązkiem dającego zlecenie było jedynie zapewnienie materiałów potrzebnych do wykonania zlecenia. Nie spoczywały na nim inne obowiązki, również te związane z zapewnieniem środków bezpieczeństwa. Pomimo tego przesłuchani świadkowie, zeznali, iż w mieszkaniu, w którym prowadzone były prace remontowe znajdowały się odpowiednie okulary ochronne i nie było żadnych przeszkód, aby założyli je wszyscy pracownicy znajdujący się w mieszkaniu. Nie skorzystanie z nich – w ocenie Sądu - było decyzją każdego z pracowników, przenoszącą automatycznie na nich ryzyko ewentualnych przyszłych negatywnych konsekwencji.

Wobec powyższego Sąd nie znalazł podstaw do przypisania pozwanemu jakiegokolwiek winy za zdarzenie z dnia 15 grudnia 2009 r. W jego ocenie, zdarzenie to – analizowane także przez pryzmat innych możliwych podstaw odpowiedzialności – pozwalało na uznanie, że jest to klasyczny przykład zdarzenia z gatunku nieszczęśliwych wypadków, gdzie wyłącznie umowa NW chroniłaby powoda. Z uwagi na brak podstaw roszczenia, Sąd jako zbędne ocenił prowadzenie postępowania dowodowego w zakresie wielkości szkody doznanej przez powoda i weryfikowanie pod tym kątem pozostałego materiału dowodowego.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie:

- 1) art. 207 § 7 k.p.c. poprzez niedokonanie zwrotu pisma pozwanego z dnia 19 września 2013 r. i 19 listopada 2013 r. pomimo złożenia ich z naruszeniem art. 207 § 3 k.p.c.;
- 2) art. 207 § 6 k.p.c. i art. 217 §3 k.p.c. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów wskazanych przez pozwanego w pismach wymienionych w pkt 1, gdy tymczasem winny być one pominięte, jako spóźnione i prowadzące do zwłoki w postępowaniu,

3) art. 230 k.p.c. poprzez nieuznanie — w świetle zarzutów 1-2 powyżej — że pozwany nie wypowiedział się co do twierdzeń pozwu, w szczególności w zakresie okoliczności zdarzenia, a tym samym, że okoliczności te winny zostać uznane za przyznane,

4) art. 217 §1 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 357 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wniosku powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów zgromadzonych w aktach Sądu Rejonowego w Białymstoku VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt. VI P 90/10,

5) art. 233 §1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego przejawiającą się uznaniem zeznań pozwanego i świadka P. T. za wiarygodne oraz oparcie na nich rozstrzygnięcia w sprawie, w sytuacji gdy prawidłowa, tj. całościowa i zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocena prowadzić winna do wniosku, iż:

a) sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest, aby to nie operator szlifierki P. T., lecz pozwany, bez istotnego powodu (tu: odmowa P. T.) montował tarczę szlifierki,

b) sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest — także w świetle zeznań pozwanego w sprawie VI P 90/10 aby pozwany nie będąc podmiotem, który uznał swoją odpowiedzialność za zdarzenie wyłożył kwotę 4.000,00 zł na koszty leczenia powoda i nie domagał się ich zwrotu, co w konsekwencji winno skutkować przyjęciem, iż pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady,

c) wiarygodność zeznań świadka K. K. (3) jest niska lub co najmniej wątpliwa, zważywszy, że jest on bratem pozwanego,

d) sprzeczne z treścią zeznań świadków oraz stron uznanie - jedynie w oparciu o umowę pisemną - że przedmiotem umowy zlecenia pomiędzy stronami było „wykonanie czynności polegających na ułożeniu parkietu z przygotowaniem podłoża w budynku mieszkalnym...”, gdy tymczasem prace te (usługi w ramach tzw. „samozatrudnienia”) wykonywane były przez pozwanego wraz z osobami trzecimi (świadkami w sprawie), a powód był jedynie „pomocnikiem” (vide zeznania P. T.; ok. 00:08:00),

6) art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie wskazania w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których oparł się Sąd i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej,

7) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez całkowite pominięcia uzasadnienia rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, co uniemożliwia instancyjną kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia,

8) art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powoda kosztami postępowania w sytuacji, gdy zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek uzasadniający nieobciążanie go tymi kosztami tj. szczególna sytuacja powoda, a także okoliczność, że pozwany dał powód wytoczenia powództwa, nie odpowiedział na wezwanie do zapłaty, a jego zeznania przed Sądem Pracy jednoznacznie wskazywały, iż przyznaje on zaistnienie okoliczności zdarzenia zgodnych w twierdzeniami powoda, co uzasadniało jego przekonanie o konieczności i zasadności powództwa,

9) art. 415 k.c. poprzez uznanie, że pozwany nie ponosi winy za zdarzenie, w sytuacji, gdy powód wykonywał jedynie obowiązki pomocnika w przedsiębiorstwie pozwanego, a tym samym podlegał jego nadzorowi, tym bardziej, że pozwany był obecny w miejscu zdarzenia w chwili wypadku, a co za tym idzie pozwany zobowiązany był do zapewnienia warunków bezpiecznego wykonywania umowy,

10) art. 429 k.c. i 430 k.c. poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji, gdy winę za zdarzenie można przypisać pozwanemu także jako odpowiedzialność pochodną w związku z winą osoby obsługującej szlifierkę — świadka P. T., który pomimo świadomości możliwości rozpadnięcia tarczy i niebezpieczeństwa dla osób trzecich, rozpoczął pracę szlifierką bez upewnienia się, że w razie takiego zdarzenia w pobliżu nie znajdują się inne osoby (powód), którym mogłoby grozić niebezpieczeństwo, co bezpośrednio doprowadziło do uszkodzenia oka powoda.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a także zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się o tyle uzasadniona, że zainicjowana nią kontrola instancyjna doprowadziła do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Zarzuty zawarte w pkt 1 -3 apelacji są nietrafne, zważywszy, iż pozwany wdał się w spór co do istoty sprawy bez uchybienia przepisom art. 207 §2 i 3 k.p.c. Przypomnieć przede wszystkim należy, iż doręczenie pism procesowych przedsiębiorcy nie wpisanemu do rejestru sądowego następuje na adres zamieszkania (art.133§ 2 i 2a k.p.c.). Pozwany dostatecznie wykazał, iż jego adresem zamieszkania nie był adres wskazany w pozwie. Nawet nie podzielając takiego stanowiska, brak jest podstaw do przyjęcia, iż wdanie się w spór na pierwszej rozprawie, prowadzi do zwłoki w rozpoznaniu sprawy w rozumieniu przepisów art. 207 § 6 k.p.c.

Dokonując oceny merytorycznej zgłoszonego przez powoda roszczenia Sąd Apelacyjny jako trafne ocenia rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dotyczące braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego z art. 435 k.c. Na akceptację nie zasługuje natomiast stanowisko Sądu Okręgowego apriorycznie wykluczające odpowiedzialność pozwanego z art. 415 k.c., z uwagi na cywilnoprawny charakter umowy łączącej strony niniejszego postępowania (umowa zlecenia). Wbrew zapatrywaniom Sądu I instancji, okoliczność ta - w ocenie Sądu Apelacyjnego –samoistnie nie może stanowić podstawy do przyjęcia braku odpowiedzialności pozwanego na gruncie przepisów prawa pracy, związanych z zapewnieniem bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga, że wskazana przez powoda podstawa odpowiedzialności pozwanego z art. 435 k.c. nie miała zastosowania w niniejszej sprawie. W kontekście bogatego dorobku judykatury – dość obszernie przytoczonego przez Sąd Okręgowy – przedsiębiorstwa pozwanego nie sposób uznać za takie, które jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Podkreślić bowiem należy, że wykorzystywane w jego działalności siły (w postaci elektryczności) nie stanowią podstawy tejże działalności. W sprawie bezspornym było, że na wyposażeniu zakładu pozwanego maszynami o najwyższej mocy i największych gabarytach są młot pneumatyczny i cykliniarka, zaś pozostałe urządzenia elektryczne typu: wiertarka, kątownik, piła tarczowa czy szlifierka są to przedmioty niewielkich rozmiarów, w dodatku zużywające stosunkowo mało energii. W tych okolicznościach, trudno zatem przyjąć aby owe narzędzia miały na tyle istotne znaczenie, by można było rozpatrywać je w kontekście art. 435 k.c. Z uwagi na trafną w tej mierze argumentację Sądu Okręgowego, brak potrzeby odnoszenia się do tych kwestii w szerszym zakresie.

Co do drugiej ze wskazanych podstaw odpowiedzialności pozwanego, tj. z art. 415 k.c., nadmienić wypada, że poza sporem pozostawało, iż strony w grudniu 2009 r. zawarły umowę zlecenia. Na jej podstawie powód zobowiązał się do ułożenia w okresie od 11 grudnia do 31 grudnia 2009 r. parkietu z przygotowaniem podłoża w budynku mieszkalnym (k. 59). Sąd I instancji - mając na uwadze jedynie charakter prawny tej umowy (zlecenia, a nie ze stosunku pracy) – błędnie przyjął, że skoro pozwany nie był pracodawcą powoda to nie ciążyły na nim żadne obowiązki z zakresu BHP. W konsekwencji, badając treść tej umowy pominął w swych rozważaniach te przepisy prawa materialnego, które powinny mieć zastosowanie w niniejszej sprawie, a mianowicie art. 304 k.p., art. 207 k.p. oraz art. 211 k.p. Powyższe uchybienie skutkowało nierozpoznaniem istoty sprawy, Sąd I instancji – bez odpowiedniego zweryfikowania podstawy prawnej we wskazanym wyżej zakresie - nie znalazł podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego z art. 415 k.c., a co za tym idzie - nie badał również zasadności zgłoszonych przez powoda roszczeń.

Zgodnie z art. 304 § 3k.p. obowiązki określone w art. 207 § 2 k.p. (w zakresie BHP) stosuje się odpowiednio do przedsiębiorców niebędących pracodawcami, organizujących pracę wykonywaną przez osoby fizyczne na innej podstawie niż stosunek pracy, jak również prowadzących na własny rachunek działalność gospodarczą. Z przepisu tego wynika, że obowiązki przewidziane w art. 207 § 2 k.p. ciążyą na podmiocie niebędącym pracodawcą a organizującym pracę także w ramach stosunków niepracowniczych, w tym umów zlecenia. W myśl tego przepisu – pracodawca jest

obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności jest on obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

W świetle powyższego, dopiero analiza wszystkich okoliczności towarzyszących organizacji i wykonywaniu pracy na podstawie zawartej w grudniu 2009 r. umowy zlecenia, z uwzględnieniem zakresu obowiązków pozwanego z art. 207 § 2 k.p. (w szczególności zapewnienia odpowiednich środków ochrony zbiorowej i indywidualnej) i stopnia w jakim pozwany z nich się wywiązał, pozwoli w sposób prawidłowy ustalić jego odpowiedzialność z art. 415 k.c. za szkodę na osobie powoda.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy nie należy jednak zapominać o tym, że określone obowiązki w zakresie BHP spoczywały także na powodzie jako podmiocie wykonującym zlecenie. Zgodnie z art. 304¹ k.p. obowiązki, o których mowa w art. 211, w zakresie określonym przez pracodawcę lub inny podmiot organizujący pracę, ciąży również na osobach fizycznych wykonujących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę lub inny podmiot organizujący pracę. Jak stanowi art. 211 k.p. – przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy jest podstawowym obowiązkiem pracownika. W szczególności pracownik jest obowiązany wykonywać pracę w sposób zgodny z przepisami i zasadami BHP oraz stosować się do wydawanych w tym zakresie poleceń i wskazówek przełożonych, a także stosować środki ochrony zbiorowej i używać przydzielonych środków ochrony indywidualnej.

W świetle powyższego, jest więc wskazanym rozważenie także, jakie konkretnie obowiązki z zakresu BHP spoczywały na powodzie oraz czy w sposób prawidłowy je wypełniał. W razie zaś ustalenia, że swoim zachowaniem naruszył reguły bezpieczeństwa, ustalić by należało, czy okoliczność ta przyczyniła się do powstania szkody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nierozważenie obowiązków obydwu stron umowy na gruncie wskazanych przepisów prawa pracy, czyni niemożliwym ustalenie odpowiedzialności pozwanego na zasadzie winy za skutki zdarzenia z dnia 15 grudnia 2009 r., a co za tym idzie – oceny zasadności zgłoszonych przez powoda roszczeń. W okolicznościach niniejszej sprawy, należało zatem uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Nadmienić wypada, że w przypadku przewidzianym w art. 386 § 4 k.p.c. uchylenie wyroku ma co prawda charakter fakultatywny i sąd drugiej instancji może orzec merytorycznie w razie wadliwego rozpoznania sprawy przez sąd pierwszej instancji, jednakże w orzecznictwie zwraca się uwagę na związane z taką sytuacją ryzyko pozbawienia strony jednej instancji merytorycznej (tak w wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 listopada 2002 r. I CKN 1149/2000 LexPolonica nr 376662). Sens wyróżnienia tej postaci wadliwości wiąże się z instytucją wyroku kasatoryjnego i polega na zagwarantowaniu rzeczywistej dwuinstancyjności postępowania. Należy bowiem mieć na uwadze, że gdy jakiś element sprawy nie był rozważany przez sąd pierwszej instancji, lecz pojawia się po raz pierwszy w trakcie postępowania apelacyjnego, wówczas rozstrzygnięcie tej materii wyrokiem merytorycznym sądu odwoławczego nie podlegałoby jakiegokolwiek kontroli instancyjnej przed zapadnięciem prawomocnego wyroku.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

W przedmiocie kosztów postępowania postanowił zaś na zasadzie art. 108 § 2 k.p.c.